

1 NOWA dekada

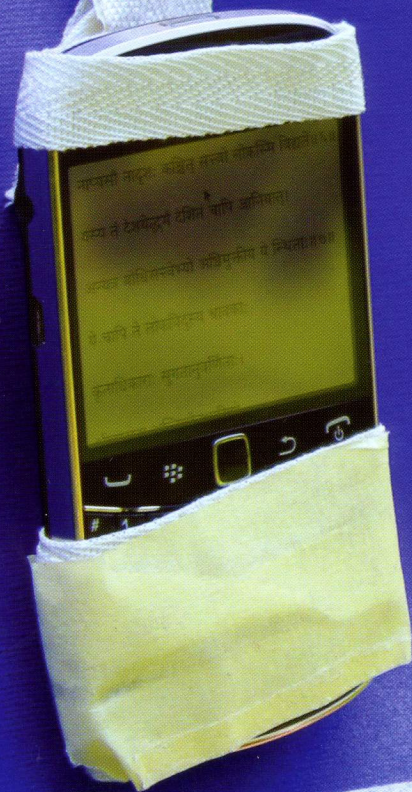
KRAKOWSKA

DWUMIESTĘCZNIK KULTURALNY

NR 3/4 ROK I 2012 KRAKÓW

Cena 12 zł (w tym 5% V)
ISSN 2299-43

SZTUKA PISANIA LISTÓW (1)



dekada

K R A K O W S K A

D W U M I E S I Ę C Z N I K K U L T U R A L N Y

NR 3 / 4 ROK I 2012 KRAKÓW

SZTUKA PISANIA LISTÓW (1)

MARTA WYKA	Listy – nowa przestrzeń literatury	5
ROZMOWA z udziałem ANNY ARNO, ANNY PEKANIEC, ELŻBIETY RYBICKIEJ, DOROTY WOJDY GERMAN RITZ	O epistolografii Autobiograficzna autodiagnoza	6 16
JERZY ANDRZEJEWSKI	LISTY DO KAZIMIERZA WYKI (z lat 1940–1944)	22
MACIEJ URBANOWSKI	Andrzejewski – Wyka: dzieje pewnej przyjaźni (wprowadzenie do tematu)	60
PAWEŁ BEM	Scalany wąż	72
BOGDAN ROGATKO	Epistolarna przygoda z Giedroyciem w roli głównej	80
MACIEJ URBANOWSKI	<i>Ani jedno ze zdań tu napisanych nie jest do druku</i>	96
ANNA PEKANIEC	Listy kobiet. Historia, interpretacja, krytyka	106
ANNA MARCHEWKA	Najwięcej jest milczenia	116
MARTA WYKA	Przemówienie	123
KRZYSZTOF LISOWSKI	WYSPA (poemat)	124

HENRYK MARKIEWICZ	Mój alternatywny życiorys polonistyczny	128
JACEK BŁACH	Profesor w ogrodzie, serio i pół żartem	135
ANNA ŁABĘDZKA	Jesienne wystawy paryskie z targowiskiem próżności w tle (1)	138
MALWINA MUS	To splot! Nie, to zespół naczyń połączonych! Nie, to Marcin Świetlicki!	150
TOMASZ CIEŚLAK-SOKOŁOWSKI	Poeta współczesny	156
ALEKSANDRA GÖRLICH	Zszywanie materii dokumentalnej	160
EWA SMUTEK	Lepszy leksykon niż szpilki	163
MAŁGORZATA RUDA	Starość chłopców	166
ALEKSANDRA GÖRLICH	Kiedy zemsta jest kobietą	171
PAWEŁ TARANCZEWSKI	O rozumieniu architektury	174
DOBROMIŁA BŁASZCZYK	Poezja obrazu	182
hm	Camera obscura	186
	Autorzy	196



Kiedy zemsta jest kobietą

Zemsta jest kobietą

reżyseria: Paweł Kamza

scenografia: Małgorzata Szydłowska

muzyka: Marcel Chyrzyński

choreografia: Witold Jurewicz

występują: Olga Szostak, Joanna Trafas,

Iwona Boguszyńska, Renata Guberniak,

Ewa Kielar, Weronika Krówka, Monika

Kuleczka, Katarzyna Lachman,

Małgorzata Nieciecka, Anna Dawidczyk

Opokazie warsztatowym” *Zemsta jest kobietą* w Łażni Nowej słyszałam niewiele. Podobno miał być związany z historią 47 roninów. Nie obiecywałam sobie jednak zbyt wiele, bo zawsze uważałam, że to temat trudny, niszowy i mało interesujący jako materiał dla współczesnego teatru polskiego.

Fabuła tej klasycznej, samurajskiej, opartej na faktach historii opowiada o walce roninów mszczących niesprawiedliwą śmierć ich pana, Asana Naganoriego. Został on skazany za to, że w pałacu szoguna zaatakował mistrza ceremonii, Kirę Yoshinakę. Pomimo prawa nakazującego karanie obu stron konfliktu Kira po przesłuchaniu został zwolniony do domu. Wywołało to wzburzenie wasali jego adwersarza, a w konsekwencji spowodowało atak 47 spośród nich i śmierć mistrza ceremonii. W tej prawdziwej historii nieznaną pozostała przyczyna nienaści Asana do Kiry. Kiedy jednak sensacyjne wydarzenia przeniesiono na deski

teatru, skorzystano z tragicznego wątku miłosnego, dobrze znanego z literatury, czyli zazdrości o żonę.

Po tym jak historia roninów pojawiła się w repertuarze klasycznych teatrów lalkowego *bunraku* i aktorskiego *kabuki*, zadomowiła się również w powieściach, mangach, filmach i grach komputerowych. Corocznie w Japonii, w rocznicę ataku roninów, organizowane są festiwale, a politykom zdarzało się jeszcze w XX wieku odwoływać do wierności wasali Asana jako wzoru do naśladowania.

I może dla tradycyjnych teatrów to niezbyt atrakcyjny temat, bo wymagający zbyt wiele tłumaczenia, ale Łażnia jest specyficzna i odważna. Jej twórcy, pomysłodawczyni i autorka scenografii Małgorzata Szydłowska, reżyser spektaklu Paweł Kamza oraz Marcel Chyrzyński, autor muzyki, zainteresowani historią, odbyli podróż do Japonii, by tam zobaczyć spektakl *kabuki*, zamki samurajskie, poszukać śladów tego świata, który rozbudza wyobraźnię ludzi na całym świecie. Wśród wielu inspirujących obserwacji znalazła się i ta, że *kabuki* – teatr, w którym od XVII wieku wszystkie role grają tylko mężczyźni – wystawia historię 47 roninów interpretowaną przez losy związanych z tymi wojownikami kobiet. A więc można tradycyjny temat pokazać w nietypowy sposób!

Spektakl *Zemsta jest kobietą*, który wyrósł z pokazu zorganizowanego na koniec warsztatów w Łażni, jest nową, świeżą interpretacją dawnej opowieści. Dzieścię kobiet gra jej bohaterów – kobiety i mężczyźni. Są tu adwersarze Kira i Asano, obaj zakochani w Pani Asano, Pani i Pan Oishi (w japońskiej wersji Oishi),

ich syn Rikiya z narzeczoną Konami, samuraj Kanpei z ukochaną Okaru, a także Bezimienna – narratorka. Przy samurajach pokazano zatem ich towarzyszkę, które tym razem mają wiele do powiedzenia. To zdecydowanie kobieca opowieść, w której bohaterki walczą o miłość i z jej powodu zabijają, podejmują zaskakujące decyzje, okazując siłę i słabość zarazem. Postaci poruszają się dynamicznie po scenie i poza nią. Kilkakrotnie w ciągu spektaklu wychodzą do widzów – nierzadko gejsze, częstując zieloną herbatą i wciągając do prostej zabawy z rytmem. W końcu poszukują 47 wojowników, którzy pomogliby dokonać zemsty. Kto widział, z jakim entuzjazmem polska widownia podrywa się do jakiegokolwiek akcji, może sobie dopowiedzieć, co się wtedy dzieje. Szczęśliwie reżyser właśnie tego

się spodziewa i prowadzi fabułę do nieoczekiwanego rozwiązania.

Scenografia spektaklu jest niemal ascetyczna; pasy białej flizeliny zwieszane z góry zamykają biały prostokąt sceny z trzech stron. Są elementem czarno-białego obrazu (takiego jak w japońskim komiksie) i ekranem, na którym pojawiają się kształty nagich gałęzi oraz tłumaczenie japońskiego dialogu w jednej ze scen. Podobnie minimalistyczne w formie są kostiumy: na czarne, przylegające do ciała ubrania narzucono pasy białej flizeliny, związane w talii na wzór strojów samurajskich. Każda z aktorek sama ozdabiała swój strój przy pomocy stempli i czarnej farby, naśladując tradycyjne techniki barwienia kimon. We wszystkich elementach spektaklu widać typowe dla japońskiej mentalności dopracowanie szczegółów. Za

Zemsta jest kobietą

Fotografia Tomasz Wiech





Zemsta jest kobietą

Fotografia Tomasz Wiech

kostiumami, choreografią, poruszaniem mieczem czy sposobem podania widzom herbaty stoją osobne warsztaty ze specjalistami i długie ćwiczenia. Widać tu dbałość o zachowanie japońskiego nastroju.

To ważne, bo sama interpretacja tej historii odbiega od kanonu. Przede wszystkim z uwagi na jej koniec, który kojarzy się z dramataми Szekspira, ale też z powodu współczesnego słownictwa. Widz jest prowokowany zwrotami w rodzaju: „bezrobotny samuraj” czy „pan Asano jest samurajem, więc może zabić się sam”. Innym elementem spoza świata roninów jest narratorka stylizowana na gwiazdkę J-pop, i to naprawdę śpiewająca. Obsadzenie w tej roli sopranistki Joanny Trafas było strzałem w dziesiątkę. Podobnie jak zaproponowanie skomponowania muzyki Marcelowi Chyrzyńskiemu,

którego utwory brzmią jak zaczerpnięte z tradycji japońskiej.

I to chyba jest klucz do *Zemsty*... Tradycyjna japońska historia została twórczo przekształcona i dostosowana do współczesnych warunków, z szanowaniem form oryginalnych – w ruchu, w muzyce, w minimalistycznej formie. Nie potrafię tylko pojąć, dlaczego historia roninów wypłynęła właśnie teraz. Niemal równoległe z hollywoodzkim filmem *47 Ronin*, którego premiera pierwotnie miała się odbyć 23 listopada br. i z wystawą drzeworytów japońskich ilustrujących tę historię, która zostanie otwarta 30 listopada w Muzeum Manggha. Przygotowania do każdego z tych projektów odbywały się niezależnie od pozostałych i trwały kilka lat.

Aleksandra Görlich